WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr· 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 56. **Bochum, sobota, 19 maja 1894.** Rok 4.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Krwawe zajścia w Detroit.

Pomiędzy robotnikami głównie Polakami zatrudnionymi przy budowie miejskich kanałów, a komisarzami miejskimi przyszło dnia 18 kwietnia do nieporozumień, wskutek czego nastąpił strejk, a komisaryat nowych zaangażował robotników.

Otóż około południa strajkierzy tak groźnie zaczęli występować, że inżynier miejski z obawy przed zaburzeniami, już chciał odprawić nowych robotników, kiedy strajkierzy napadli na foremana, grożąc mu kilofami. Równocześnie szeryf Collins przemawiał do jednej gromadki strajkierów, a szeryf Steerskal do drugiej, starając się ich uspokoić i nakłonić do rozejścia się, lecz obydwaj nietylko celu nie osiągnęli, ale nawet nagle, jakoby na znak przez kogoś dany, wszyscy strajkierzy rzucili się z kilofami i szuflami na robotników i na szeryfów i ich pomocników.

Wtedy robotnicy uciekli, a szeryf Collins niespodziewanie zaskoczony, wystrzelił wszystkie naboje ze swego rewolweru i za jego przykładem poszli jego pomocnicy. Wszczęła się prawdziwa bitwa, w której po jednej i drugiej stronie byli ranni i zabici.

Następujące nazwiska sprawdzono: Zabici zostali Jan Pilat i Polak nieznany z nazwiska; ranieni zaś: szeryf Collins, rana w tyle głowy i rany z uderzeń szuflą na nodze, na grzbiecie, na lewem ramieniu i kilka mniejszych; Antoni Górkowiak, postrzelony w prawy bok, znajduje się w szpitalu; Wawrzyniec Kulwicki, w lewy bok raniony; W. H. Bruch policyant, ma złamane żebro i na głowie rany: Józef Kubacki, postrzelony w piersi śmiertelnie, jest w szpitalu; Antoni Kowski, postrzelony w kolano, jest w szpitalu; Jan Kopperschmidt, ma kilka ran z kul rewolwerowych, jest w szpitalu i zapewne także umrze; George Cathey, dozórca robót miejskich, pokaleczony groźnie w głowę i na całem ciele; Michał Karski, postrzelony w szyję, szczękę i piersi, z pewnością umrze; Andrzej Borsik lżej ranny; Józef Kubiak, ma dwie rany w boku; Fred. Alfred lekko raniony i jeszcze jeden Polak, nieznany z nazwiska, postrzelony w bok. Niewiadomo, co się stało z Michałem Berką. Antoni Pawski postrzelony jest dwukrotnie w brzuch i ma ranę na szyi; Andrzej Eski, postrzelony w nogę; John R. Fisher, reporter gazety „News“, lekko skaleczony w grzbiet i ramię; Wm. F. Finse, policyant, raniony w ramię i w głowę.

Wieczorem za gmachem sądowym znowu odbyła się strzelanina. Zebrało się tam kilkunastu Polaków, a szeryf Berneman poznał między nimi jednego z tych, którzy w południe brali udział w rozruchach. Próbował go aresztować, a kiedy się zbliżył do niego, padł strzał, ale nie szeryf został raniony, tylko ów Polak w nogę otrzymał. Zawieziono rannego do szpitala, nazywa on się Antoni Pawłowski.

PROGRAM

II-go Wiecu katolickiego dla polskiej ludności pod panowaniem pruskiem w Poznaniu.

(Dokończenie.)

We wtorek dnia 5 czerwca.

Od godz. 9—11 posiedzenia sekcyjne.

Od godz. 11—1. Czwarte publiczne zebranie.

Przemawiać będą:

Poseł Włodzimierz Kozłowski: „O prasie“.

Ks. kan. Kubowicz: „O zakonach“.

Po poł. od g. 3—5 posiedzenia sekcyjne.

Od godziny 5—7 piąte publiczne zebranie.

Przemawiać będą:

Radzca dr. Zielewicz: „O encyklice Papieskiej do Biskupów polskich.“

Ks. szambelan Jaskulski: „O wychodźtwie“.

„Kwestya socyalna nie jest wyłącznie kwestyą chleba“.

Wieczorem o godz. 7 koncert w ogrodzie i ognie sztuczne.

W środę dnia 6 czerwca.

Od godziny 9—11 posiedzenia sekcyjne.

O godz. 11 ostatnie publiczne zebranie.

Przemawiać będą:

Ks. Patron Stychel: „O potrzebie Towarzystw Czeladzi i Robotników katolickich.“

Kaźmierz Chłapowski: „O potrzebie niezawisłości politycznej Ojca św.

Zakończenie wiecа: Przemówienie Zdzisława księcia Czartoryskiego.

Wybór komisarza. — Odczytanie rezolucyi sekcyjnych i rezolucyi komitetu.

Zamknięcie wiecа przez marszałka.

O godz. 4 wspólny obiad.

W skład wiecа wchodzi pięć następujących sekcyi:

I. Sekcya kościelna. Przewodniczący ks. proboszcz dr. Lewicki. Zastępca przewodniczącego ks. dziekan dr. Pobłocki z Chełmna.

Referaty: 1) Stefan hr. Łącki z Lipnicy: „O potrzebie kanonizacyi Błogosławionych polskich“. 2) Radzca dr. Mizerski, poseł: „O pojedynkach i innych błędach w życiu publicznem“. 3) Marceli Żółtowski z Godurowa: „Obrona interesów katolickich w sejmikach i wydziałach powiatowych“.

II. Sekcya szkolna. Przewodniczący redaktor Dobrowolski. Zastępca przewodniczącego prof. dr. Zwolski.

Referaty: Redaktor Dobrowolski: „O fizycznem wychowaniu dzieci i koloniach wakacyjnych“. 2) Redaktor dr. Kantecki: „O inspekcyi w szkołach ludowych“. 3) J. Kużaj: „O książkach do czytania dla dzieci“. 4) N. N. „Stowarzyszenia nauczycieli katolickich“. 5) Dyrektor Więckowski: „O przymusowem wychowaniu sierot katolickich“.

III. Sekcya prasy, nauki i sztuki. Przewodniczący Emil Czarliński z Brąchnówka. Zastępca redaktor Danielewski z Torunia.

Referaty: 1) Ks. Mansyonarz Jeżewski: „O czytelniach ludowych“. 2) Konserwator dr. Erzepki: „O poszanowaniu naszych zabytków sztuki, zwłaszcza kościelnej“. 3) Ks. Penitencyarz Raatz z Gniezna: „O krzewieniu właściwej muzyki kościelnej i o pielęgnowaniu polskiej pieśni kościelnej“ 4) Będlewicz z Plesewa: „O wydobyciu naszych dewocyonaliów z rąk kupców żydowskich“.

IV. Sekcya socyalna. Przewodniczący Szambelan Cegielski. Zastępca przewodniczącego Stanisław Morawski z Jurkowa.

Referaty: 1) Dr. Seweryn Chełkowski: „O potrzebie wytworzenia się u nas małej własności ziemskiej“. 2) Dr. Wł. Łebiński: „O potrzebie uznania obcej własności.“ 3) Marceli Czarnecki: „O święceniu niedzieli i świąt“.

V. Sekcya Stowarzyszeń. Przewodniczący ks. Patron Wawrzyniak. Zastępca przewodniczącego Wojciech Łubieński z Kiączyna.

Referaty: 1) Dr. Danielewicz z Sierakowa: „O wstrzemięźliwości“. 2) Ks. Patron Wawrzyniak: „O potrzebie oszczędności wśród ludności katolickiej“. 3) Marceli Żółtowski z Godurowa: „O Braciach miłosiernych“.

Poznań, w maju.

Komitet ściślejszy wiecа katolickiego w Poznaniu.

Prof. dr. Wicherkiewicz, przewodniczący. Dr. Kantecki, sekretarz.

XIII Sprawozdanie
Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu
za rok 1893.

(Dokończenie).

Ogólne zestawienie dochodu i rozchodu przez czas trwania Towarzystwa.

Rok	1880/81.	1882.	1883.
Dochód	12581,77 m.	12173,17 m.	9953,98 m.
Rozchód	11381,05 m.	12485,57 m.	10415,66 m.
Remanent	+1200.72 m.	—312,40 m.	—461,68 m.
Rok	1884.	1885.	1886.
Dochód	7554,01 m.	8001,06 m.	8684,47 m.
Rozchód	7521,86 m.	8217,22 m.	8558,62 m.
Remanent	+32,15 m.	—216,16 m.	+126,45 m.
Rok	1887.	1888.	1889.
Dochód	21239,12 m.	8258,11 m.	19917,12 m.
Rozchód	21066,08 m.	8046,23 m.	15974,37 m.
Remanent	+173,04 m.	+211,11 m.	+6482,75 m.
Rok	1890.	1891.	1892.
Dochód	19917,09 m.	10421,33 m.	12999,75 m.
Rozchód	19210,94 m.	9647,93 m.	12796,84 m.
Remanent	+706,15 m.	+773,40 m.	+202,91 m.

Rok	1893.
Dochód	12329,58 m.
Rozchód	12298,04 m.
Remanent	+121,04 m.

Dziękując za zaufanie, którem nas Panowie otaczaliście w mozolnej a nieraz kłopotliwej pracy, wyrażamy życzenie, aby Zarząd działalność Towarzystwa mógł jeszcze daleko lepiej i skuteczniej rozwijać.

Poznań, 19 kwietnia 1894.

ZARZĄD

Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu.

Ks. Zdzisław Czartoryski, prezes. Dr. Z. Dziembowski, wiceprezes.

Dr. Bolesław Kapuściński, skarbnik. Wojciech Łubieński, z Kiączyna.

Dr. St. Jerzykowski, bibliotekarz. Dr. Władysław Łebiński, sekretarz.

Prof. dr. Ignacy Zwolski, przewodniczący w komisyi krytycznej.

Z pobytu J. Em. ks. Kardynała Koppa na Górnym Slązku.

„Katolik“ pisze:

Z Bytomia udał się J. E. ks. Kardynał w sobotę do Siemianowic. Wiedziano, że w Michałkowicach się zatrzyma, przeto zgotowano mu tu wspaniałe przyjęcie. Pięć bram

tryumfalnych wzniesiono z napisami polskimi, łacińskimi i niemieckimi. Na granicy powiatu katowickiego czekali jeźdźcy w narodowych strojach na przyjęcie Najdostojniejszego Gościa, którego jeźdźcy bytomskiej parafii w takich samych strojach aż tu dotąd odprowadzili.

Około 5 godziny nadjechał ks. Kardynał do wsi i został powitany przez amtowego p. Hlubka. Przy kościele utworzyli szpaler członkowie Towarzystwa św. Alojzego, górnicy z Maxa i hutnicy z cynkowni. Tu powitał lantrat katowicki ks. Kardynała, a potem przemówił Przew. ks. prob. Rother. Ks. Kardynał podziękował za piękne przyjęcie i wszedłszy do kościoła, udzielił wiernym błogosławieństwa. Przed wpół do 6 wyjechał dalej.

W Siemianowicach przygotowano nie mniej wspaniałe przyjęcie; zbudowano piękne bramy tryumfalne; domy ozdobiono pięknie; ulice wysypano piaskiem i kwiatami. Związki i górnicy tworzyli szpaler. Przy pierwszej bramie powitali sołtysi i zastępcy gmin parafii ks. Kardynała; przy drugiej bramie stanęły dozory kościelne katolickie i inne, oraz komitet przyjęcia. Tu ks. Kardynał wysiadł z powozu i udał się ku kościołowi. Przy bramie przed kościołem powitało duchowieństwo Arcypasterza. W kościele udzielił Najprzew. ks. Biskup błogosławieństwa.

Wieczorem o 8-mej odbył się wspaniały korowód z pochodniami, przy czem rektor Arndt przemówił, a ks. Kardynał dziękował za miłe przyjęcie.

(Dokończenie nastąpi).

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Olsztyn. W drugie święto Zielonych Świątek spadł długo oczekiwany deszcz, który trochę lepszemi nadziejami napełnił serce rólnika. Szkoda wielka, że miejscami tylko bardzo mało spadło deszczu a czuć go się daje u nas bardzo wielki brak.

Z tutejszego pułku piechoty zbiegł szeregowiec Bartsch od 2-giej kompanii. Władze go ścigają.

Z powiatu. Gospodarz Jakób Kucharzewski wybrany i potwierdzony został jako ławnik w Kucharzewie.

Pomiędzy świniami posiedzicieli Klementa i Wieczorka, dalej robotnika Wypych i listowego Pelka w Butrynach wybuchła czerwonka.

Pelplin. W pierwsze święto Zielonych Świątek odprawił Najprzew. ks. Biskup w kościele katedralnym pontyfikalną sumę, w drugie święto wybierzmował 230 osób.

11-go bm. otrzymał ks. prob. Ferdynand Ohl z Mierzyszyna kanoniczną instytucyę na probostwo w Świętym Wojciechu. Opróżnione teraz probostwo w Mierzyszynie (Meisterswalde) jest patronatu królewskiego i prawo prezentacyi przysługuje naczelnemu prezesowi Prus Zachodnich.

W trzecie święto Zielonych Świątek, dnia 15-go bm. został kamień węgielny pod nowy kościół w Frydlandzie uroczyście poświęcony.

Warmińska dyecezya. 10-go bm. obchodził ks. prof. dr. Weiss 25-tą rocznicę swojej profesorskiej działalności przy Lyceum Hosianum.

Nowo wyświęcony ks. Alojzy Majewski został ustanowiony jako wikary w Biskupcu na Warmii.

Skarszewy. 11-go bm. rano wybuchł na posiadłości właściciela P. w Dęblinie ogień, który się też na kilka przyległych budynków rozszerzył.

Toruń. Ferdynanda Fischa skazano na trzy tygodnie więzienia za puszczenie krwi Schulzowej z Pływaczowa, która w skutek tego umarła na zakażenie krwi. — Z powodu cholery urządzić znowu mają straż sanitarną w Toruniu, Silnie, Solcu i przy ujciu Brdy. — W lesie Łysomickim wszczął się pożar, który jednak stłumiono szybko.

Golub. Ogień wybuchł w mieszkaniu właściciela Menerowskiego. Spłonął dom cały, a młody strażak Stawski odniósł przy ratowaniu niebezpieczne rany na głowie i twarzy.

Tczew. 14-go bm. wieczorem o 8 godz. wybuchł w Lukęcinie na podwórzu p. Dubois ogień, który zniszczył dwie stodoły. Domyślają się, że złośliwiec podpalił, bo ogień na kilku miejscach równocześnie się pojawił.

Wolental. 11-go b. m. krótko przed południem wybuchł w stodole posiadacza Fr. Zielińskiego na pustkowiu ogień, który ją zniszczył wraz z zapasem paszy i niektórymi narzędziami rólniczemi.

Pelplin. Nareszcie długo upragniony deszcz spadł we wtorek o 4 i pół godzinie po południu.

11-go bm. po południu pospieszyła tutejsza straż ogniowa do Dużego Garcu, gdzie szalał znaczniejszy ogień. Wybuchł w domu robotniczym, rzekomo przy pieczeniu chleba, a przeniósł się szybko na zabudowania gospodarskie naprzód p. Leopolda a potem p. Rycharda Nau. Wszystkie budynki gospodarskie, wymieniony dom robotniczy stały się pastwą płomieni.

W Górnem Klonowie spaliły się 7go bm. o 5 po południu stodoła, stajnia i dwa domy chałupników. Ludzie byli na polu, dla tego mało wyratowano.

5-go bm. w południe spalił się dom mieszkalny kapitalisty Ludwika Nötzel w Mokrejące. Ogień tak szybko ogarnął cały budynek, że żadnych rzeczy nie można było wyratować.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

† **Owińska,** 13 maja. Dość wcześnie Sakramentami śś. opatrzony umarł tu ksiądz Wojciech Fadrański, skończywszy przeszło 80 lat wieku, rodem z Bnina, jeden z najdawniejszych rezydentów tutejszego zakładu. R. i. p.

Szamotuły. We wtorek dnia 8-go bm. odbył się u nas przy wielkim udziale wiernych wspaniały odpust św. Stanisława. Do podniesienia tejże uroczystości wielce się przyczyniła obecność JW. ks. kanonika Kubowicza, który, dzięki naszemu kochanemu ks. proboszczowi, raczył odprawić sumę w asyście ks. dziekana Gitzlera jako dyakona i ks. Rejewskiego jako subdyakona. Kazanie wśród sumy wygłosił znany ze swej wymowy ks. Barzynski, proboszcz z Kaźmierza.

Wągrówiec. Przedwczoraj rozpoczęło się tutaj drugie zebranie jeneralne katolickich nauczycieli Księstwa. Udział był bardzo liczny. O godzinie 5-tej po południu odbyła się naprzód konferencya delegatów. O godz. 8-ej przystąpiono do wyboru zarządu prowincyonalnego, którego przewodniczącym wybrano p. Palińskiego z Bydgoszczy. Dotychczasowy przewodniczący, p. Jasiński z Bydgoszczy, został wybrany honorowym prezesem. Do zarządu wybrano dalej 8 nauczycieli z Bydgoszczy i 2 z prowincyi. Zebrani wysłali adresy do Najprzew. ks. Arcypasterza i do p.

Królowa śniegu.

(BAJKA).

(Ciąg dalszy.)

Gdy Marysia przysła do Janka z książeczką, on jej powiedział, że te obrazki dobre są chyba dla dzieci przy piersi, a kiedy babunia opowiadała bajeczkę, on zawsze we wszystkiem znalazł jakieś ale. Jeżeli miał sposobność, to, wykrzywiając się, szedł za poczciwą babcią, kładł okulary na nos i udawał jej mowę. Robił to nawet dość zabawnie, więc z początku ludzie się śmiali, ale wnet nauczył się przedrzeźniać wszystkich mieszkańców z sąsiedztwa, naśladując to tylko, co było w nich śmiesznego i brzydkiego, a ludzie wtedy mówili: to bardzo zły chłopiec, ten Janek. I rzeczywiście zrobił się z niego niedobry chłopiec. A im był starszy, tem stawał się gorszy. Nie kochał nikogo, prócz siebie, ani ojca, ani matki, ani babuli, ani dobrej małej Maryni. Nie lubił także swoich towarzyszów szkólnych i sąsiadów. Taka obojętność na wszystko, co człowiek kochać powinien, jest rzeczą bardzo naganną i brzydką, Janek więc stał się naprawdę niedobrym chłopakiem, ale w gruncie rzeczy nie on był temu winien, tylko owe zaczarowane szkiełko, które mu wpadło w oko, i to drugie, co mu się wgryzło w serce. Dla tego też lubił często robić na złość małej Marysi, która go z duszy serca kochała.

Pewnego razu, w zimie, przyszedł Janek w dużych rękawicach, z saneczkami na plecach i zdaleka już wołał do Marysi: „Mama mi pozwoliła pojeździć sobie po rynku, gdzie się bawią chłopcy!“ i, mówiąc to, zbiegł ze schodów.

Na rynku najśmielsi chłopcy przywiązywali swoje saneczki do sanek włościańskich, lub do innych pojazdów, i jechali potem z niemi spory kawałek drogi. Była to bardzo piękna zabawa. Gdy się tak wnajlepsze bawili, nadjechały duże białe sanie, w których siedział ktoś otulony w sute białe futro, i w białej czapce na głowie. Sanie dwa razy objechały dokoła rynku, a Janek przywiązał do nich z tyłu swoje małe saneczki i pojechał za niemi. Konie zaczęły biegnąć coraz szybciej i skręciły w boczną ulicę, a osoba, jadąca w saniach, odwróciła się i uśmiechnęła uprzejmie do Janka, jakby go znała oddawna, a ile razy chłopczyk chciał odwiązać saneczki, tyle razy podróżny uśmiechał się znowu i, — Janek zostawał na swojem miejscu. Tak pojechali przez całe miasto do mostu, a przez most za rzekę i za rogatki. Kiedy już byli na polach za miastem, zaczął padać tak gęsty śnieg, że Janek nie mógł dojrzeć własnej ręki. Teraz już puścił sznurek i chciał się odczepić, ale na próżno, bo małe jego saneczki były jakby przymarznięte do dużych sani i sunęły naprzód pędem wichru. Przestraszony chłopiec zaczął głośno wołać, ale nikt go nie słyszał; śnieg walił coraz gęstszy, a sanie ciągle pędziły i pędziły. Przerażony Janek chciał zmówić pacierz, lecz ze strachu zapomniał go zupełnie, i ciągle tylko przychodziła mu na myśl tabliczka mnożenia.

Płaty śniegu zwiększały się coraz bardziej, aż w końcu wyglądały jak duże białe kury. Raptem sanie stanęły, a jadąca w nich osoba powstała. Futro jej i czapka składały się całkiem ze śniegu; była to kobieta wysoka, wysmukła i lśniąco biała — była to Królowa Śniegu!

— Ostrośmy jechali! — rzekła — ale po co masz marznąć. Otul się w moje białe niedźwiedzie.

To mówiąc, posadziła Janka obok siebie w saniach i przykryła go futrem, a jemu się zdawało, że zapada w miękką śnieżną górę.

— Czy ci jeszcze zimno? — spytała i pocałowała go w czoło. Pocałunek ten był zimniejszy od lodu i zaraz wniknął mu w sam środek serca, które przecież, jak wiemy, już się przedtem zmieniło do połowy w lodową bryłę. Janek był pewny, że umiera, trwało to jednak tylko chwilę, bo zaraz jakoś zrobiło mu się lepiej i nie czuł wcale zimna wkoło siebie.

— Moje saneczki! — zawołał — zabierz także moje saneczki! — O ulubionej swojej zabawce pamiętał bardzo dobrze, reszta go niewiele obchodziła. Przywiązano więc saneczki do jednego z białych kurcząt, które leciało tuż za dużymi saniami z ciężarem na grzbiecie. Królowa Śniegu raz jeszcze pocałowała Janka w same usta, i w tej chwili zapomniał on o małej Marysi, o babce i matuli, i o domu, w którym się urodził i wychował, i o całem mieście wraz ze wszystkimi jego poczciwymi mieszkańcami i wesołemi ulicami.

— Już cię więcej całować nie będę, — rzekła Królowa, — bo bym cię zacałowała na śmierć!

Janek spojrzał na nią, była niezmiernie piękna; nikt na świecie nie miał chyba rozumniejszej i gładszej twarzy. Teraz już nie wydawała mu się tak straszną, martwą i zimną, jak wówczas, kiedy siedziała za oknem i kiwała na niego ręką. Dzisiaj podobała mu się bardzo, i nie bał jej się wcale. Opowiadał Królowej, jaki jest mądry, i jak dobrze umie czytać i rachować. Królowa zaś patrzyła na niego swojemi błyszczącemi, jak lód, oczyma, i uśmiechała się ciągle. Wreszcie wzięła go na ręce i wzleciała z nim razem wysoko, wysoko... I tak przelatywali oboje ponad górami i lasemi, morzami i lądami, a po nad niemi zimny wicher huczał i szumiał, wyły głodne wilki i błyszczał biały śnieg, nad którym znowu unosiły się kracząc, czarne, jak węgiel, wrony i kruki, a wysoko górze jaśniał duży okrągły księżyc.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ministra kultu. Następny zjazd ma się odbyć w Poznaniu.

Witkowo. Radni miejscy Witkowa wysłali do sejmu pruskiego petycyę z prośbą, ażeby w Witkowie urządzić sąd okręgowy. Witkowo należy do sądu ziemiańskiego w Gnieźnie. Nad petycyą tą obradowała już komisya ministerstwa sprawiedliwości, ale nic stanowczego nie uchwaliła. W tym roku sprawa ta nie przyjdzie już prawdopodobnie pod obrady sejmu pruskiego.

Leszno. Od czasu, jak weszło w życie prawo o zabezpieczeniu na starość i niemoc otrzymało w powiecie naszym 300 osób rentę na starość, a 44 osoby rentę na niemoc.

Kruświca. Dnia 8-go bm. nadjechały do tutejszej cukrowni trzy wozy. Nagle wyskoczyło trzech mężczyzn, którzy ostatni wóz zatrzymali i woźnicę obrzucali gradem kamieni, następnie wyciągnęli kłonicę z woza i zaczęli bić go po głowie. Nieszczęśliwy odniósł ciężkie rany. O wyzdrowieniu jego bardzo powiątpiewają. Jednego z napastników zdołano już wykryć, przyaresztować i uwięzić. Jest nim jakiś cieśla w Strzelnie, który pracował u pewnego budowniczego w Kruświcy.

Krotoszyn. Zeszłego piątku przeciągała nad miastem naszem i okolicą ogromna burza, połączona z grzmotem i błyskawicą. We wsi Kobiernie trzasł piorun w stodołę, która doszczętnie zgorzała. Oprócz tego spaliła się jeszcze jedna stajnia. Ogień tak szybko się rozszerzył, że nie zdołano prawie niczego wyratować. Spaliło się bardzo wiele zapasów zboża, maszyn itp.

Kościan. Według list podatkowych na 1894/95 wyniesie podatek miasta 61,429.12 marek. Podatek szkólny unormowano dla katolickich ojców rodzin na 150, dla protestanckich na 55 procent całego podatku dochodowego, połowy gruntowego i budynkowego; tymczasem żydzi potrzebują zapłacić na swą szkołę nie więcej, jak 13 procent podatku dochodowego.

Szamotuły. Według list podatkowych składa się tutejsza ludność miejska z 4400 głów, i to z 1042 mężczyzn, 1468 kobiet, i 1890 dzieci dzieci nie mających lat 14. Podatek opłaca 1125 osób, które składają 5082 marek od dochodu przenoszącego 3000 marek, a 5178 marek od dochodu mniejszego od tej sumy. Podatek komunalny wynosi 1378,20 marek od 2775 osób.

Pakość. W pierwsze święto wybuchł tu pożar, który zniszczył dwa domy. Kilka biednych rodzin straciło całe swe mienie.

Bydgoszcz. Prokuratorya bydgoska wytoczyła panu mecenasowi Moczyńskiemu proces o obrazę rządu z powodu przemówienia jego na walnem zebraniu przedwyborczem w Mogilnie.

Inowrocław. Brak robotnika tak wielki, że na prośby rolników, rejencya bydgoska pozwoliła dzieciom szkolnym iść na 2 tygodnie do roboty przy burakach.

* Ze Slązka czyli Starej Polski.

Bytom. Przew. ks. Włoczka został zamianowany kuratusem. Własnoręczne pismo Jego Eminencyi z nominacyą brzmi: Ze względu na długoletnią wierną działalność księdza Dobrodzieja z radością nadaję księdzu tytuł kuratusa wraz z prawem noszenia proboszczowskiego kołnierza (czarnej peleryny, jaką proboszczowie noszą).

Królewska Huta. W kopalniach spadło sklepienie, przytłaczając siedmiu ludzi. Jeden z nich zraniony ciężko — reszta odniosła rany lżejsze.

W Załężu zabił w przeszły piątek piorun dwoje koni.

Mikołów. Cieśla Wilczek z Kamionki przystąpił na łono kościoła katolickiego.

Lędziny. Przewielebny ks. proboszcz Wrazidło, który od 30 lat przebywa pomiędzy nami, odnowił z własnych funduszy tutejszy kościół parafialny i kościółek św. Klemensa.

Wielkie Piotrowice. Wielebny ks. proboszcz Koschany obchodzić będzie 28 czerwca rb. 25-letni jubileusz kapłaństwa.

Niem. Krawarz. Dnia 14 maja odbyło się tu uroczyste poświęcenie kamienia fundamentowego dla nowego kościoła katolickiego. Obecni byli 14 księży, pan Fontaine jako patron, wiele zaproszonych gości i niezliczona ilość ludu z parafii i okolicy.

Z Raciborza do Opawy zaczną niebawem budować kolej żelazną. Dużo materyału do budowy już zwieziono.

Z różnych stron.

Sprawy knapszaftowe. Powszechny związek knapszaftowy bochumski wypłacać będzie pensye chorym, inwalidom, wdowom i dzieciom w **maju** r. 1894 w porządku poniższym.

Nr. bieżący.	Obwód płatniczy.	Wypłaca się			Początek o godzinie
		w lokalu	miejscowości	dnia	
	A. Komisya w Bochum, biuro Victoriastr. 6, izba 1.				
1	Bochum I	H. Dahm	Bochum	22	$2\frac{1}{2}$
2	Bochum II	H. Dahm	Bochum	26	2
3	Bickern	Brunkhorst	Bickern	30	$2\frac{3}{4}$
4	Brenschede	Stratmann	Steinkuhl	31	2
5	Blankenstein	Wengeler	Blankenstein	23	$3\frac{1}{4}$
6	Eickel	Wittwe Löns	Eickel	25	2
7	Eppendorf	Niggeling	Eppendorf	30	$1\frac{1}{2}$
8	Hattingen	Wiesmann	Hattingen	28	3
9	Herne	Braun	Herne	26	2
10	Hasslinghausen	Göbelsmann	Hasslinghaus.	23	2
11	Herbede	Halsband	Herbede	30	1
12	Hamme	Pöller	Hamme	29	$2\frac{1}{2}$
13	Iserlohn	a. d. Steigerstube	Tiefb. v. Hövel	29	2
14	Linden	Wwa Kolkmann	Linden	25	2
15	Langendreer	Leiendecker	Langendreerd.	26	3
16	Laer	Wurstdörfer	Laer	25	$1\frac{1}{2}$
17	Riemke	A. Pagels	Riemke	28	$2\frac{1}{2}$
18	Sprockhövel	Vorthmann	Sprockhövel	29	1
19	Silschede	Kipper	Silschede	31	2
20	Witten	Aufermann	Witten	23	3
21	Weitmarmark	Lübbert	Cecha Kar. Fr.	28	$1\frac{3}{4}$
22	Weitmar	Edw. Spengler	Weitmar	29	3
23	Wengern	Steffen	Wengern	31	$1\frac{1}{2}$
24	Werne	Jungemann	Wernerhaide	22	3
	B. Komisya w Dortmund, biuro Kaiserstr. 35.				
6	Castrop	Lueg	Castrop	31	2
14	Kirchhörde	Wittich	auf dem Blick	28	9
15	Lütgendortmd	Kersten	Lütgendrtmd.	25	2
16	Marten	Brand	Marten	26	2
	C. Komisya w Gelsenkirchen, biuro Bochumerstr. 30.				
1	Bottrop	Joh. Jansen	Bottrop	23	2
2	Bruch	E. H. Möller	Bruch	31	2
3	Buer	Lugge	Buer	25	4
4	Gelsenkirchen I	Ködding	Gelsenkirchen	26	2
5	Gelsenkirchen II	Schaten	Gelsenkirchen	29	2
6	Gladbeck	Keul	Gladbeck	30	4
7	Horst	Roose	Horst Emsch.	28	2
8	Recklinghausen	Stahlherm	Reklinghaus.	30	2
9	Rotthausen	Schlitt	Rotthausen	26	2
10	Schalke I	Thiemeier	Schalke	23	2
11	Schalke II	Thiemeier	Schalke	29	2
12	Ueckendorf	Börste	Ueckendorf	25	2
13	Wattenscheid S.	Fr. Fichtner	Wattenscheid	28	2
14	Wattenscheid L	Fr. Fichtner	Wattenscheid	31	2
	D. Komisya w Essen, biuro Vereinstrasse 38.				
2	Altendorf Ruhr	Gennit	Altendorf a. R.	31	$1\frac{1}{4}$
10	Königsteele	Vogel	Freisenbruch	31	$2\frac{3}{4}$
12	Steele	Steus	Steele	30	$3\frac{1}{4}$

Pensye inwalidom, wdowom i dzieciom wypłaca się tylko w oznaczonych powyżej terminach, a zaliczki naprzód nikt nie dostanie.

„Westfälische Volks-Ztg.“ pisze: „Castrop, 15. Mai. Recht **unnütz** benahm sich der **Polensohn** Arbeiter Koska von hier am 2. Pfingsttage auf dem „Germanenhügel“ bei einer Festlichkeit. Als der anwesende Polizeisergeant Greger von hier zur Verhaftung schritt, geberdete sich Kostka wie ein wildes Thier, wurde aber schliesslich mit Hülfe eines anwesenden Husaren-Unteroffiziers überwältigt und abgeführt. Da er auch auf dem Transport zum Gefängniss erheblich Widerstand leistete, so wurde ihm gründlich gezeigt, wie weit Polizeibeamten Spass vertragen und den Widerstand zu brechen suchen: **er erhielt nämlich eine solche derbe Tracht Prügel, welche seine Aufnahme in das kath. Krankenhaus nothwendig machte.** Ausser der vorläufigen Strafe wird er sich noch vor dem Strafrichter zu verantworten haben“. — A więc gazeta, która się mieni przyjaciółką robotników, pochwala dosyć wyraźnie policyantów, którzy tak zbili robotnika, że trzeba go było umieścić w szpitalu. Czy dla tego, że to „Polensohn“, wolno się z nim obchodzić **gorzej, niż z bydłem,** za którego dręczenie sądy ostro karzą? Nie wiemy, co Kostka zawinił i potępiamy go, jeżeli się zachował niewłaściwie (unnütz) ale **znęcanie się nad ludźmi nie jest policyantom dozwolone.** Takie rzeczy tylko pod Moskalem uchodzą!

Dortmund. Dwaj młodzieńcy dostali po trzy miesiące więzienia za przeszkadzanie w nabożeństwie. Nie są to „Polensöhne“ Do jakiej należą narodowości, nie wiemy i jest nam to obojętne bo łajdactwo jest międzynarodowe. Nazwiska skazanych: Derr i Herbrechter.

Nr. 32228 loteryi w Bonn wygrał rzeczywiście główną premię. Los ten kupił robotnik **Wojtkowiak.** Kto wie o miejscu pobytu Wojtkowiaka, niech mu to oznajmi i powie, ma że się niezwłocznie zgłosić po wygranę tam, gdzie los kupił.

Wattenscheid. Wykryto tu bardzo niebezpieczną bandę złodziejską.

Koniec księcia Kantakuzena. Dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła powodów tajemniczej śmierci księcia Kantakuzena, rosyjskiego dyrektora departamentu obych wyznań. Kantakuzen, któremu wileński jenerał-gubernator Orzewski w zamian za zatajenie przed carem sprawy krożańskiéj ułatwił nabycie za bezcen dóbr Łuczaj, powołany został do kancelaryi carskiej w Petersburgu na audencyę. Car, który zkądinądbył już poinformowany o przebiegu wypadków w Krożach, po krótkiem przywitaniu i zamienieniu kilku słów, zwraca nagle rozmowę na inny temat i zapytuje Kantaguzena: „Cóż Kroże?“ „Już w porządku, odpowiada książe, to była sprawa małoważna, drobiazg, Wasza Ces. Mości.“ „A Łuczaj?“ — pyta car — utkwiwszy w Kantakuzena badawczy wzrok. Książę zbladł na te słowa, a równocześnie z muskularnéj dłoni carskiej padł silny policzek na twarz Kantakuzena. W kilka sekund potem dyrektora departamentu obcych wyznań nie było już w kancelaryi cara. Wyjechał do dóbr swoich i tam się otruł, o czem naturalnie gazety rosyjskie zamilczały, a doniosły tylko o naturalnej jego śmierci. Nowy to dowód, że wysocy urzędnicy często w celach samolubnych oszukują monarchów.

Ostatnie wiadomości.

Inowrocław. Posłem do parlamentu wybrany ogromną większością kandydat narodowy polski dr. Krzymiński.

Berlin. Z Ślązka donoszą do „Voss. Ztg.“, że górnoślązkie seminarya nauczycielskie otrzymały nakaz przyjmowania jak najwięcej ile możności uczniów polskich, ażeby wykształcić ich na nauczycieli szkół ludowych, którzyby władali językiem polskim, by później polską naukę religii udzielać mogli w niższych oddziałach. Podług najnowszej statystyki znajduje się w seminaryach górnoślązkich 45 uczniów, a w preparandach nauczycielskich 48 uczniów, którzy władają niemieckim i polskim językiem.

Sądzbork. Poświęcono tu kamień węgielny pod nowy kościół katolicki.

Frankfurt. Na kongresie ewangelicko-socyalnym, który się tu niedawno odbył z współudziałem najwybitniejszych pastorów i uczonych protestanckich, ubolewał prof. Adolf Wagner, że księżniczki niemieckie protestanckie, chcąc wyjść za królewiczów i cesarzewiczów nieprotestantów, zmieniają wyznanie, jak rękawiczki, przez co ludowi zły przykład dają. Przecież dr. Marcin Luther także był księdzem i zakonnikiem katolickim, a nietylko zerwał z Kościołem katolickim, lecz nawet pojął żonę. Księżniczki zmieniając wyznanie, naśladują więc tylko dra Marcina Luthra.

Nabożeństwo polskie.

W **Bochum** 17 maja, 18 do obiadu i 19 do obiadu.

W **Neustadt** (Gelsenkirchen) 18 maja po obiedzie, 19 po obiedzie i 20 (nabożeństwo o $3\frac{1}{2}$).

20 maja wieczorem kończy się czas spowiedzi i Komunii wielkanocnej.

W **Gerresheim** 23 wieczorem i 24 (nabożeństwo).

W **Kirchlinde** 26 po obiedzie i 27.

Ks. Liss.

W **Hanowerze** od 12 do 19 maja.

W **Calbe** od 9 do 18 maja.

W **Dessau** od 19 do 21 maja.

W **Zerbst** od 21 do 25 maja.

W **Wittenberg** od 26 do 29 maja.

W **Ahrbengen Rathe Gr. Giesen** od 19 do 25 maja.

W **Northeim** od 25 do 28 maja.

W **Nörten** od 28 do 30 maja.

W **Einbeck** od 30 do 31 maja.

W **Langershausen, Eisleben, Oberröblingen, Helbra, Kloster Mansfeld, Burgörner** od 29 maja do 4 czerwca podczas bierzmowania.

W sobotę, 19 maja od g. 3 po południu i 20 rano spowiedź w **Horscie nad Ruhrą.** 20 o godz. 4 po południu nabożeństwo z kazaniem.

Kończy się czas Spowiedzi i Komunii wielkanocnej w dyecezyi Kolońskiej. Amen. O. Andrzej.

Polsko-kat. Tow. św. Stanisława K. w Katernbergu

podaje swym członkom, jako też i wszystkim w Katernbergu, Schönebecku i Stoppenbergu zamieszkałym Polakom do wiadomości, że jak inne la a tak i w tym roku bierze nasze Tow. udział w procesyi Bożego Ciała w Stoppenbergu, podczas której będziemy śpiewać polskie pieśni z wtórowaniem polskiej kapeli. Procesya odbędzie się w niedzielę 20 maja. Wymarsz z chorągwią z lokalu towarzyskiego punktualnie o godz. ¼8 rano. Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach towarzyskich. O jak najliczuiejszy udział prosi **Zarząd.**

Towarzystwo św. Franciszka Ks. w Hofstede-Riemke

odbędzie zebranie dnia 20 maja zaraz po południu o 1-szej godzinie. O wpół do 3-ciej wymarsz z chorągwią do Wattenscheid. Członkowie zechcą się stawić w czapkach i oznakach. O liczny udział tak w zebraniu jako też w udziale do Wattenscheid uprasza

Zarząd.

Nadmieniamy także, iż niecłonkowie, chcący brać udział z chorągwią naszą w procesyi Bożego Ciała, powinni się wprzód do Towarzystwa wpisać. **Jan Korpus,** przewodniczący.

Tow. św. Józefa w Wattenscheid

urządza dnia 29 maja zabawę. Program uroczystości następujący: o 4-tej godz. po południu nabożeństwo w kościele, po nabożeństwie pochód Towarzystwa na salę zabawy, na której koncert, drzeplatny śpiewami i deklamacyami i także mowami. Wieczorem odegrany będzie teatr amatorski pod tytułem: „Hermenegild, męczennik za wiarę św.“ Upraszamy szanowne towarzystwa, które zaproszenia otrzymały, ażeby o 4-tej godzinie do kościoła się stawiły. Członkowie towarzystw płacą 30 fenygów, niecłonkowie płacą 50 fenygów, a przy kasie 75 fenygów. Niewiasty mają wstęp wolny. Członkowie towarzystw chcąc ze śpiewem lub z deklamacyami albo z mowami wystąpić, zechcą się zgłosić do zarządu. O jak najliczniejszy udział wszystkich Rodaków uprasza **Zarząd.**

Misburg pod Hanowerem.

Donoszę szanownym Rodakom, iż w niedzielę dnia 20-go maja o godzinie 3-ciej po południu odbędzie się tu zgromadzenie Polaków-katolików w celu założenia polsko-katolickiego towarzystwa na sali pana Oppenborna. Proszę was szanowni Rodacy z Misburga, kto tylko może niech spieszy na to zgromadzenie. **M. Maciejewski.**

Towarzystwo św. Piotra i Pawła w Egeln

podaje członkom do wiadomości, iż dnia 20 maja urządza swoję **zabawę** po południu o godz. pół do 4-tej, na sali p. Teute. Zabawa będzie urozmaicona teatrem, śpiewem i deklamacyami, oraz mową, a wieczorem o godz. 8-mej rozpocznie się druga część zabawy. Wstępnego płacą członkowie 25 fen., goście 30 fen. O liczny udział uprasza

Zarząd.

Egeln pod Magdeburgiem.

Towarzystwo świętego Piotra i Pawła w Egeln,

oznajmia swym członkom i wszystkim Rodakom, iż w niedzielę, dnia **3 czerwca** przybędzie tu do nas wiel. **ksiądz polski słuchać spowiedzi świętej.** Prosimy więc, aby Rodacy z tej okazyi korzystali. Towarzystwo przystępuje w sobotę wieczorem do spowiadzi a w niedzielę na drugiej mszy św. pod chorągwią do Komunii świętej. Uprasza się członków, aby się z oznakami i czapkami towarzyskiemi raczyli zebrać. Prócz tego podaje się członkom Towarzystwa św. Piotra i Pawła do wiadomości, że **w niedzielę zaraz po nieszporach jest zebranie** w Egeln w lokalu towarzyskim u p. Turau o godz. wpół do czwartej. O liczny udział w spowiedzi i Komunii św. oraz w zebraniu uprasza **Zarząd.**

Wilh. Gerbsch,

(przedtem 5½ r. przykrawacz u p. **Sally Weinberg, Herne**)

Wilhelmstr. 187. **Borbeck,** naprzeciw apteki.

poleca

ubrania podług miary

pod gwarancyą dobrego leżenia i jaknajlepszego wykonania, po cenach dotychczas niebywale nizkich.

W Herne

przyjmuje się zamówienia dla mnie u pana

Ludwika Jansen, Bahnhofstr. 22.

Największy skład materyi niemieckich i angielskich.

Dla nowożeńców:

Obrazy Świętych Pańskich

w ślicznych złotych czarnych i brunatnych i innych oprawach od 2 aż do 30 m. poleca w wielkim wyborze.

Księgarnia „Wiarusa Polskiego w Bochum,

Maltheserstr. 17a.

Przewodnik do spowiedzi generalnej

dla spowiedników i spowiadających się. Przez błog. Leonarda z Porto Maurizio. Cena 35 fen. z przes. 40 fen.

Królowa Korony Polskiej.

Żywot Najśw. Maryi Panny, Matki Chrystusa Pana. Z dwoma rycinami. Cena 20 fen., z przesyłką 25 fenygów. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Naukę o Bierzmowaniu

polecamy po 10 fen., z przesyłką opłaconą po 13 fen.

Na święta, wesela i chrzciny

polecam

wyborne piwo składowe

w sądkach zawierających 25—100 l.trów po cenach jaknajtańszych.

Z szacunkiem

J. Kostka.

Bruch, 10 maja nr. 15/1.

C. M. Posch,

lekarz-homeopata.

Gelsenkirchen, Hochstr. 39.

Przyjmuje się chorych codziennie.

Podziękowanie.

Moja żona dostała krwiotoku i zapalenia brzusznego. Lekarz odnośny opuścił mą żonę, oświadczając, iż najwyżej jeszcze jeden dzień żyć może. Wtedy zwróciłem się za poradą pewnej przyjaciółki w mem zakłopotaniu do lekarza-homeopaty p. C. M. Posch'a mieszkającego w Gelsenkirchen przy ulicy Hochstr. 39, który też moją żonę w krotkim czasie wyleczył, za co mu niniejszem publiczne składam podziękowanie.

Z szacunkiem

Smolka.

Schalke, Weststr. 10.

Dobre gospodarstwo.

24 mórg ziemi ogrodowej, dobra rola, łąki, torf, masywne zabudowania gospodarskie za tanią cenę do sprzedania. ¼ godziny od dworca oddalone i dla kowala bardzo stósowne. **C. Kapitzki,** Maschinenbau-Anstalt, **Chelchen** bei Kowahlen.

Zakład fotograficzny

Józefa Te Niersen

Bochum,

Bahnhofstr. 37a, w pobliżu dworca marchijskiego.

Zdjęcia codziennie przy każdem powietrzu, także w niedziele i święta cały dzień.

Przygody z życia pijaków

oraz inne ciekawe i pożyteczne rzeczy, wykazujące zgubność pijaństwa. Cena 30 fen., z przesyłką 33 fen., poleca „Wiarus Polski,“ Bochum.

Spiewniki kościelne.

Zbior pieśni kościelnych zawierający najużywańsze pieśni na cały rok. Cena 20 fen., z przesyłką 25 fenygów.

Pieśni o N. M. Pannie Chełmińskiej, Częstochowskiej, Lipskiej, Swarzewskiej i Swieckiej. Cena 10 fen., z przesyłką 13 fen.

Pieśń o siedmiu boleściach i radościach św. Józefa. Cena 5 fen. z przesyłką 8 fenygów.

Pieśń o N. Pannie Maryi z Lourdes. Cena 5 fen. z przes. 8 fen.

Pieśń o św. Łazarzu. Cena 5 fen., z przesyłką 8 fen.

Pieśń o męce Pańskiej. Cena 5 fen., z przesyłką 8 fen.

Pieśni Mszalne, Nieszporne i inne nabożne do chwały Bozkiej służące dla chrześcian-katolickich. Cena za egzemplarz opr. 50 fen. z przesyłką 60 fen.

Królewicz Lel, pogromca smoków, Podanie ludu dolskiego. Cena 15 f. z przes. 18 f.

„Przegląd Emigracyjny“

Dwutygodnik ekonomiczno społeczny

poświęcony sprawom rozproszonego po całej kuli ziemskiej wychodztwa polskiego wychodzi we Lwowie rok trzeci 1 i 15 każdego miesiąca. Komitet redakcyjny stanowią:

Dr. Stanisław Kłobukowski. Dr. Aleks. Lisiewicz, Dr. Józef Siemiradzki i Dr. Wiktor Ungar,

Celem Przeglądu emigracyjnego jest utrzymanie trwałej łącznoścl narodowej i ekonomicznej macierzy z wszystkiemi społeczeństwami polskiemi na świecie. Przegląd emigracyjny omawia sprawy kolonizacyjne polskie w najnowszej fasie rozwoju. Prenumerata roczna wynosi:

w Niemczech . . . . 8 marek,
w Ameryce . . . . . 2 dolary,
w Austryi . . . . . . 5 złr.

Redakcya i Administracya:

Lwów (Lemberg) Austrya.
ul. Zulińskiego 1. 10.

Tanie i ciekawe książki:

Głos Synogarlicy 1 markę, Przeraźliwe Echo 60 fen., O obrządkach Kościoła katolickiego 1 mr. 50 fen., Katownie więzienia piekielnego 30 fen., Genowefa 40 fen., Bolesław 40 fen., Sąd Ostateczny 40 fen., Męki piekielne 15 fen., Nauka o Szkaplerzach 20 fen., Ministrant 15 fen., Pomsta Boża 25 fen., Los Sieroty 30 fen., Listownik 50 fen., Legendy 30 fen., Mała Sybilla 30 fen., Lampa Czarodizejska 40 fen., Koszyk kwiatów 40 fen., Robinson 80 fen., Antoś z Skalina 30 fen., Chata Wuja Tomasza 30 fen., Cud rzadki w świecie 10 fen., Dolina Almeryi 60 fen., Gadu-gadu 30 fenygów, Hirlanda 40 fen., Historya o królewiczu 30 fen., Magazyn zabaw 40 fen., Obrazki z życia ludu 40 fen., Jaskinia Beatusa 1 mr. Oracye i pieśni weselne 30 fen., Powieści i gawędy 50 fenygów, Przygody z życia pijaków 30 fenygów, Zbieranka 50 fen., Obieżyświat 50 fen., Wesoły Figlarz 40 fen., Kopa opowiadań 30 fen., Zbiór nauk 1 mr., Żywot św. Patrycyusza 20 f. Spiewki światowe 10 fen., Róża z Tannenburga 50 fen., Spiewnik polski 50 fen., Sześć ciekawych bajek 30 fen., — Na koszta przesyłki dołączyć trzeba do każdej marki 10 fen.

Kto zamówi książek powyższych przynajmniej za 3 marki i prześle pieniądze naprzód. otrzyma przesyłkę na nasz koszt. Na życzenie wysełamy przy zamówieniu od 3 marek począwszy także za pobraniem pocztowem (Postnachnahme) ale ponosimy w takiem razie tylko połowę kosztów. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować krótko

Wiarus Polski, Bochum.

W Ekspedycyi Wiarusa Polskiego

w Bochum, Maltheserstrasse Nr. 17a.

jest do nabycia

papier listowy

w teczkach po 5 arkuszy i 5 kopert

— z pięknymi polskimi napisami. —

Cena za jedną teczkę z 5 arkuszami i 5 kopertami **10 fen.**, z przesyłką **13 fen.** Kto zakupi od razu 30 teczek, otrzyma przesyłkę franko. — Należytość trzeba przesłać **naprzód** w markach pocztowych w (liście).

Nauka o Szkaplerzach.

Cena 20 fen., z przes. 25 fen. Adres: „**Wiarus Polski**‘, **Bochum.**

Dla osób z krótkim wzoremki

jest najlepsza książka do nabożeństwa:

Proście, a będzie Wam dano

Treściwe modlitwy, duże litery, kieszonkowy format.

Cena za gustownie oprawny egzemplarz po 1,00, 1,50, 2,00 i 3,00 mr. Na porto dopłaca się do każdej książki 20 fen. Zamówienia prosimy nadesłać pod adresem: „**Wiarus Polski**“ **Bochum,** a należytość przesyłać najlepiej razem z zamówieniem.

Baczność! Baczność!

Towarzystwom polskim

polecamy

książki dla kasyerów

z polskiemi nagłówkami do **zapisywania składek.**

Każde towarzystwo, jeżeli sobie życzy, aby jego **kasa** była **w porządku** utrzymywana, powinno sobie niezwłocznie powyższą książkę sprowadzić, gdyż jest ona nader praktycznie a przytem bardzo pojedyńczo ułożona. Cena **tylko** 1 mr. z przes. 1,20 mr. Adres: „Wiarus Polski“ Bochum.

Namawiajcie kupców do ogłaszania w „Wiarusie Polskim“.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego w Bochum.